

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak“

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześcijańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnośnieniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

= Telefon Nr. 1049. =

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

Kalendarz katolicki:

31-go lipca: Ignacego z L.

Wschód słońca:

godz. 4 minut 19

Zachód słońca:

godz. 7 min 53

Imiona słowiańskie:

31-go lipca: Zdobysław.

Brońmy swoich nazwisk!

»Dzien. Berl.« pisze:

Nigdzie tak nasze imiona i nazwiska nie są zagrożone, jak na obczyźnie, i dla tego każdy Polak i każda Polka winni czuwać, by poszczególne władze nie pozwalały sobie używać fałszywej pisowni imion i nazwisk. Gdy kto otrzyma od sądu lub od innej władzy pismo, źle adresowane, z przełamaną formą imienia lub nazwiska, nie trzeba takiego pisma przyjmować, inaczej z czasem stanie się fałszywa pisownia nazwiska prawnie przyjętą, na zasadzie: zgadza się, kto milczy i nie protestuje.

Szczególnie zwać trzeba na poprawną polską pisownię imion i nazwisk przy zapisywaniu ich w księgach urzędów stanu, i gdy odnośny urzędnik stanu fałszywie je zapisze, trzeba z całą energią przeciw jego samowoli zaprotestować i odmówić swego podpisu pod protokół urzędowy.

Świeżo taki wypadek zdarzył się w Berlinie i zakończył się pomyślnie dzięki uświadomieniu odnośnego obywatela i jego stanowczości w obronie słusznego prawa.

P. Stanisławowi Okoniewskiemu, zamieszkałemu przy Simon Dachstr., urodziła się 19 b. m. córka. Przy zameldowaniu urzędnik stanu wzbraniał się jej nazwisko zapisać poprawnie po polsku: Okoniewska i koniecznie chciał ją zapisać Okoniewski. Ojciec napróżno mu tłumaczył, że ma już ośmioro dzieci i że najlepiej musi wiedzieć, jak się jego dzieci poprawnie nazywają, napróżno mu na podstawie dokumentu ślubnego starał się udowodnić, że jego żona nazywa się Okoniewska.

Urzędnik stanu, przekonany, że może wobec polskiego robotnika udawać wielkiego zucha, pozwolił sobie oburzać się na swego kolegę w Gnieźnie, że nazwisko żony i córek p. Okoniewskiego zapisał, używając końcówki żeńskiej, i żądał podpisania protokołu podług swego widzimisię.

Ale trafił na swego.

P. St. Okoniewski protokołu nie podpisał i spokojnie wrócił do domu. Było to o godz. 10 przed południem. Nie trwało długo, gdy zjawił się policjant z prośbą, żeby przybył do biura urzędu stanu. Po upływie 4 godzin p. St. Okoniewski udał się do biura i zastał tam urzędnika stanu nagle łagodnego jak baranka.

Nazwisko dziecka było poprawnie zapisane, odpowiednio do jego płci żeńskiej: Anna Okoniewska, i ojciec jego wtedy chętnie podpisał protokół.

Z tego nauka się wywodzi, że każdy Polak, szczególnie na obczyźnie, powinien pilnować poprawnej pisowni imienia i nazwiska swego i dzieci z największą skrupulatnością, inaczej sami siebie kiedyś nie poznamy.

W naszym położeniu nie wolno nam lekceważyć nawet kropki nad z, kreski nad n, lub kreski przez l, a tem mniej żeńskiej końcówki imion i nazwisk naszych żon i córek, bo, jeżeli na to nie będziemy dokładnie zważali, stanie się dzisiejsza samowola władz pruskich kiedyś dla nas i dla dzieci naszych prawem.

Powyzsze uwagi w całej pełni stosują się także do naszych stosunków śląskich, bo aż zgroza bierze, gdy się widzi i słyszy te pokoszlawione nazwi-

ska polskie dzięki samowoli urzędników i brakowi oświaty ojców, którzy na to przy spisaniu rodnich listów pozwolili.

Położenie w Warszawie.

Pierwsze oburzenie społeczeństwa, wywołane ogłoszeniem listu pasterskiego ks. arcybiskupa Popiela, przeszło dziś już w obojętność, niezaszczynną dla osoby dostojnika Kościoła, którego odpowiedzialność zmniejsza i tłumaczy wiek podeszły i osłabienie sił fizycznych i moralnych, tak bezwzględnie nadużytych przez ugodowców.

Stracenie Okrzeji nie pozostało bez wpływu na stosunki warszawskie. Przez wtorek i środę obchodzono w Warszawie stracenie Okrzeji, strajkiem. W dzielnicy Woli zebrały się w środę tłumy robotników. O godzinie 2 ruszono ku cytadeli, gdzie według prawdopodobieństwa miały być zakopane zwłoki Okrzeji. Wojsko zastąpiło robotnikom drogę. W zetknięciu wojsko dało salwę. Trzy osoby zabite, kilkanaście rannych. Wrzenie po fabrykach wzrasta widocznie z dnia na dzień. We wszystkich garbarniach wybuchły niepokoje, fabryka wyrobów żelaznych, »Syrenia« zamknięta na 3 miesiące, w zamkniętej fabryce Lilpopa i Raua, odbywają się tłumne zebrania robotnicze nawet, które dziś wyszły z czerwonym sztandarem i śpiewami na ulicę, gdzie rozproszył ich oddział piechoty samem zmierzaniem do tłumy karabinów. Zdaje się, że wojsko taki otrzymało rozkaz; trudniej przypuścić, aby to miał być akt humorystyczny ze strony komenderującego oficera, lub co więcej, akt niesubordynacji żołnierzy.

Toż samo w piekarniach ciągle jeszcze wre na dobre. W wtorek wieczorem 20 mężczyzn wpadło do piekarni Kleinschmidta przy ulicy Grochowskiej dla dokonania zemsty za niekarność w czasie strajku. Poranili ciężko członków rodziny właściciela, zaś czeladnika Baczewskiego położyli trupem jednym ciosem noża.

Wobec wicherzeń socjalistycznych policja też nie pozostaje bezczynna. Przeprowadzono rewizję w domach pod nr. 5, 7 i 15 przy ul. Krochmalnej. Przy rewizji znaleziono broszury i broń. Aresztowano 23 osoby, między nimi, jak słyhać, jednego z przywódców socjalizmu.

W niedługim czasie czeka Warszawę druga ekzekucja na szubienicy, socjalisty Kasprzaka, którego na wniosek obrony, poddano badaniom lekarskim ze względu na stan jego władz umysłowych.

Przy poprzednim badaniu wezwani jako znawcy, lekarze rosyjscy: Sabasznikow, dyrektor szpitala obłąkanych w Tworzech i prof. Szczerbak, orzekli, iż Kasprzaka stan umysłowy jest patologiczny, a przeto znosi odpowiedzialność karności.

Druga komisja złożona z lekarzy Polaków: Taczanowskiego, dyrektora szpitala św. Jana Bożego i Fabiana dawnego lekarza policyjnego, wypadła niekorzystnie dla podsądnego. Przyznano wprawdzie, że jest neurastenikiem, lecz dodano zarazem, że i symulatem (udaje).

Orzeczenie to lekarzy jest równoznaczne z wyrokiem śmierci, z którym już teraz sąd ociągać się nie może.

Bismarck i Japonia.

W urzędowym dzienniku nowojorskim Otto Gottberg, korespondent wojenny przy armii japońskiej, ogłosił artykuł, wykazujący, że już swego czasu stary Bismarck w repertoar swych kombinacji politycznych wciągał Japonię i obliczał, jak możnaby użytkować nieznane mu zresztą siły militarne tego państwa. Artykuł ów obejmuje relacje udzielone korespondentowi przez jednego z najwybitniejszych współczesnych mężów stanu w Japonii, który swego czasu jako poseł reprezentował Japonię w stolicy jednego z mocarstw europejskich. Ów dyplomata — korespondent określa go pseudonimem: wice - hrabia X. — opowiadał, że pierwszy raz zetknął się bliżej z Bismarckiem w Berlinie w jego mieszkaniu po oficjalnym obiedzie. Bismarck siedząc w fotelu, palił długą fajkę i zdawał się niejako oczekiwać, aby poseł japoński bawił go opowiadaniem o swojej ojczyźnie. »Ponieważ od dłuższego czasu zajmowała mię pewna kwestya — opowiada wiechrabia X. — uważałem, że właśnie przyszła pora, aby wystąpić z moim planem. Zaczęłem więc opowiadać o organizacji naszego wojska, o starożytnych cnotach naszego ludu i o rycerskiem usposobieniu naszego władcy. Uczulem, że dotknął tematu, który zajmował mego słuchacza. Bismarck stał się uważniejszym, zaczął dawać swoje uwagi i komentarze i stawiać różne pytania. Rozmowa toczyła się według mego życzenia i doszła do punktu, dokąd ją chciałem doprowadzić. — Wtedy nawiązując do świeżo zawartego przymierza rosyjsko - francuskiego rzekłem: »A jeśliby książę zdecydował się którego dnia zapukać pięścią w zachodnią bramę Rosyi, my Japończycy moglibyśmy może zapalić jakiś ogień przy bramie wschodniej.«

Słowa moje oddziaływały jak grom. Bismarck wypuścił fajkę, — zwrócił głowę w moją stronę, a jego wielkie oczy stały się jeszcze większe i świdrująco wpatrzyły się we mnie. Nasza rozmowa była skończona.

Sądziłem, że powiedział za wiele, to też zdziwiony byłem i przyznając, zaniepokojony, gdy w trzy dni później dostałem zawiadomienie, abym się stawił z wizytą w urzędzie spraw zagranicznych. Bismarck przyjął mnie stojąc, w krótkim posłuchaniu. »Pomyślałem nad pańskimi uwagami — rzekł — i rozmawiałem z Mecklem o uzdolnieniu armii japońskiej. On zdaje się podzielać pańskie sądy o waszych oficerach i żołnierzach. Może zatem z okazji swego powrotu do Japonii postara się pan o to, aby wypracowano odnośny plan i przedłożono do ewentualnego szczegółowego rozpatrzenia.«

Gdy ujrzałem Berlin po raz drugi — kończy wice-hrabia X., Bismarck był już dymisywany.

Jakkolwiek myśl starcia Japonii z Rosją wyszła w rozmowie z Bismarckiem w skróconej formie z ust japońskiego dyplomaty, z całego przecież opowiadania widać, że Bismarck przewidywał taką kombinację i rozmyślał zapewne nad jej wyzyskaniem.

Rodacy! Rozszerzajcie „Górnoślązaka“!

Z pobytu ks. arcyb. Symona w Ameryce.

W Chicago przyjmowano uroczystie ks. arcybiskupa Symona, jako wysłannika Ojca św.

W kolegium polskiem im. św. Stanisława odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Rektor ks. J. Kosiński serdecznymi słowy witał gości, w ich liczbie ks. arcybiskupa Symona i ks. biskupa Muldona. Nastąpiły programowe popisy, w czasie których wygłoszono »Radę« z »Pana Tadeusza«, oraz dialog angielski z 3-go aktu szekspirowskiego »Juliusza Cezara«. Odbyły się też śpiewy chóralne i produkcje kapeli kolegialnej.

Na prośbę rektora arcybiskup polski ks. Symon rozdał abiturjentom dyplomy, przyczem wygłosił podniosłą przemowę o znaczeniu i wpływie szkoły na całe życie. W imieniu abiturjentów dziękowali: Michał Krępeć (po polsku) i Stanisław Bona (po angielsku).

Po południu udał się ks. arcybiskup na plebanię św. Józefata, gdzie w szkole miejscowej egzaminował dztawę. Nazajutrz zwiadał arcybiskup klasztor i szkołę Siostr Nazaretanek, następnie szpital przy ulicy Leavitt, rozmawiając z pacyentami polskimi po polsku, a z angielskimi w ich ojczystym języku.

W Chicago msgr. Symon jest gościem arcybiskupa Quigleya i mieszka w jego rezydencji. Stamtąd udał się arcybiskup w środę do kościoła Panny Maryi na Bridge porcie, gdzie podczas Mszy św. przystąpiło do pierwszej Komunii św. 70 chłopców i 108 dziewcząt. Po południu odbył się popis dzieci w ozdobionej flagami, kwiatami i lampionami sali szkolnej. Dziewczeta w bieli i chłopcy, przepasani szarfami tworzyli szpaler. J. E. usiadł na fotelu; kurtyna się podniosła i usłyszano śpiew powitalny, po którym kilkanaście dziewczątek złożyło bukiety u stóp wysłannika papieskiego. Po przemowach uczenno i uczniów nastąpił marsz i śpiew dziewcząt w sukienkach niebieskich. I znów mnóstwo kwiatów padło u stóp arcybiskupa. Popisy wypadły świetnie.

— A teraz — rzekł ks. arcybiskup, na odchodnym — dam wam zagadkę do rozwiązania: co mi się najwięcej podoba w Ameryce?

— Dzieci — odpowiedziała dztawa po namyśle.

— Niel

— Mowa polska — zauważyły niektóre.

— Trochę bliżej, lecz nie zupełnie.

— Śpiew — zgadywały inne.

— Jeszcze nie wszystko, ale złączenie to wszystko razem: dzieci, które mówią, śpiewają i modlą się po polsku — do końca ks. arcybiskup.

Polska.

Zabór pruski.

Falszerstwa hakatystyczne.

Gazety polskie co chwile donoszą o fałszowaniu opinii w sprawie polskiej przez pisma niemieckie. Oto, jak przedstawia proces przeciwko polskiemu Nięgolewskiemu »Freiburger Ztg.« za berlińsko-pasterską »Tägl. Rundschau« Dr. Nięgolewski jest przewodniczącym polskiego »Towarzystwa Samopomocy«, którego celem jest jedynie za-

szczęścić systematycznie wzrastającej młodzieży polskiej nienawiść i pogardę wobec wszytkiego, co niemieckie. Środkiem do szerzenia nienawiści narodowej jest śpiewnik, rozdzielany pomiędzy dzieci polskie w niezliczonych egzemplarzach. Mowa tam o świetnej przyszłości ludu polskiego, który zerwie pęta ciemności. Tylko polski język niesie modlitwę do nieba. Czarny dyabeł siedzący na kominie modli się tylko po niemiecku.

Z powyższego artykułu Niemcy w Badenii muszą powziąć piękne wyobrażenie o »Samopomocy« i pośle Niegolewskim. A jest to tylko jeden z potwarzających się całymi setkami fałszów i oszczerstw hakatystycznych.

Zabór rosyjski.

Teatr w Warszawie.

Ostatni numer »Nowoje Wremia« przynosi korespondencję z Warszawy, z której dowiadujemy się, że na powiększenie policyi użyte zostaną istotnie pieniądze, wyznaczone na budowę w Warszawie teatru polskiego ludowego na placu za Żelazną Bramą. Gmach zaś teatru rosyjskiego ma być w niedługim czasie wzniesiony w parku Ujazdowskim.

Kwiatek cenzury rosyjskiej.

Warszawska cenzura teatralna czuła jest szczególnie na każdą nawet drobną wzmiankę o »królach« polskich i swoimi sławnymi środkami stara się zatrzeć wspomnienia o istnieniu niegdyś w Polsce władzy królewskiej. Z tego powodu n. p. Jan Kazimierz w »Mazepie« nazywa się stale »księciem«, w wystawionej zaś świeżo komedji St. Kozłowski »Komandor«, dziejącej się za Stanisława Augusta, król polski występuje pod pseudonimem »kanclerz«. Pomimo to ucharakteryzował się do tej roli p. Leszczyński tak świetnie, a wierne według znanego portretu Bacciarellego, że tożsamość osoby nie mogła ulegać wątpliwości. Również pseudonimami zastąpić musiał autor wszystkie figury historyczne z tej epoki.

Język polski w Kijowie.

Jeszcze w lutym r. b. w kołach żywo interesujących się sprawami, obchodzącymi cały ogół, powstała myśl złożenia kuratorowi okręgu kijowskiego podania o wprowadzenie języka polskiego jako przedmiotu nauczania w męskich i żeńskich średnich i niższych zakładach naukowych, jako też wykładu religii katolickiej po polsku.

Ukaz najwyższy o tolerancyi religijnej chwilowo wywołał przekonanie, iż kwestye powyższe będą załatwione w pożądanym dla ludności polskiej kie-

runku. Wkrótce jednak okazało się, iż miejscowe sfery miarodajne inaczej zapatrują się na te sprawy, uważając, iż pozostający w mniejszości Polacy nie mają prawa do ulg, wypływających ze wspomnianego ukazu. Wobec tego myśl podania odmównej petycji w imieniu rodziców i wychowawców wznowiono. Zebrano kilkaset podpisów i przed tygodniem pp. Ch. i K. udali się do pana kuratora Bielajewa z odmownym podaniem.

P. kurator wprawdzie podanie przyjął, ale »wskazał na całą kłopotliwość sprawy«. Tak pisze »Gaz. Polska«. Owe wskazanie na kłopotliwość sprawy jest bardzo wymowne.

Wiadomości ze świata.

Niemiecka gospodarka.

»Dien. Berl.« pisze: Nad majątkiem banku »Brandenburgische Spar- und Diskontobank« przy Brunnenstrasse 54, otworzono konkurs. Zastój interesów wywołał trudne położenie, tak że wreszcie trzeba było konkurs ogłosić. Poszkodowani są po głównej części rzemieślnicy i drobni przemysłowcy północy Berlina i przedmieść.

To drugi dowód z ostatnich czasów dobrej gospodarki niemieckiej. Niedawno runęła spółka Raiffeisena w Neuwied, doszedłszy do pokaźnej sumy strat 900.000 mk. Niezawodnie i polski grosz się zabłąkał do niemieckiej kasy berlińskiej, jak to niestety tak często tutaj zapominają, że mamy naszą spółkę polską w Berlinie i spółkę polską w Charlottenburgu, gdzie można oszczędności swe ulokować.

Skandale Koburskie.

Księżna Ludwika Koburska przesłała do gazet berlińskich telegram z Paryża, w którym oświadcza, że wobec opublikowania przez księcia Filipa skargi rozwodowej, mieszczonej szereg kłamsów, ona opublikuje historję całego małżeństwa.

Zamach na pomnik.

Pod pomnik Fryderyka Wielkiego, znajdujący się w podwórzu koszar w Waszyngtonie w Ameryce Półn., podłożono dynamit. Murzyn Ellis zapobiegł zniszczeniu pomnika, za co otrzymał od cesarza Wilhelma srebrny zegarek z łańcuszkiem w podarunku.

Jak wiadomo, cesarz Wilhelm pomnik ten podarował miastu.

Strajk hutników.

W Longny w Francji wybuchł strajk hutników, który przybiera coraz większe rozmiary. Przyszło kilkakrotnie do star-

cia pomiędzy wojskiem a strajkującymi. Wojsko obrzucano kamieniami. Z hutników raniono 15 osób.

Nowy zamach.

Z Petersburga donoszą: W dwa dni po nieudanym zamachu na radcę Deutricha pewien robotnik w Wybörgu strzelił dwukrotnie z rewolweru do tamtejszego szefa żandarmów, Pramareńki i zranił go tak ciężko, że Pramareńko zmarł po kilku godzinach. — Zabójcę aresztowano.

Zatarg między Bułyginem a Trepowem.

Z Petersburga donoszą: Pomiędzy ministrem Bułyginem a Trepowem przyszło do doważnego zatargu. Trepow, który mianowany został towarzyszem Bułygina wbrew jego woli, zatrzymał dany mu poprzednio przywilej bezpośredniego zdawania raportów carowi. Bułygin żądał cofnięcia tego przywileju, a w końcu podał się do dymisji. Car tymczasem nie przyjął dymisji, mimo to pozostawił i nadal Trepowowi prawo bezpośredniego stykania się z nim.

Jak w Rosyi kradną.

Znany milioner rosyjski hr. Strogonow ofiarował niedawno milion rubli na kupno okrętu dla floty rosyjskiej. Okręt ten zaopatrzonej w balon miał być szybkim krążownikiem i pełnić służbę wywiadowczą przy flocie Roźdiestwieńskiego. Ofiarodawca znalazł usłużnych specjalistów, którzy pośredniczyli przy kupnie. Jednakże admirał Birlew o okręcie, nabytym w ten sposób, wydał opinię, że jest to »rudera, której szanujący się naród nie może wysłać na morze pod flagą wojenną«. Istotnie »Ruś«, wypłynąwszy z portu dojechała tylko do Skagenu, i to z wielkim trudem, poczem musiała wrócić z obawy przed zatonięciem.

Z 27 wagonów, w których mieścił się ładunek wojskowy, wyprawiony na koleji chińskiej, nadeszło do stacji Batraki tylko 16 wagonów, 11 zaś w drodze... zginęło bez śladu.

Olbrzymie kradzieże w porcie petersburskim, jak donosi »Now. Wrem.«, wykryto dzięki piśmiennemu zawiadomieniu naczelnika portu, nadesłanemu przez jednego z robotników portowych. Jest tam mowa o tem, że przez cały szereg lat robotnicy portowi wykonywali prace na użytek prywatny z materiałów skarbowych. Tym sposobem w ostatnich czasach zbudowano 3 wile w Pawłowsku; każda z nich wartości 80 tysięcy rubli; wykonano roboty na statkach prywatnych »Silacz« i »Herkules«, zbudowano około 5 łodzi parowych dla Towarzystwa prywatnego, oraz umeblowano domy niektórych naczelników itd.

Na skutek wszczętego śledztwa usunięto obecnie z posady starszego budowniczego okrętowego i kilku innych urzędników. Wykryto też brak cennych materiałów drzewnych.

Zamach w Konstantynopolu.

W Konstantynopolu aresztowano pod zarzutem udziału w zamachu b. dyrektora szpitala bułgarskiego, dra Dinowa, oraz kilku Macedończyków. Za Dinowem wstawia się ambasada rosyjska i jego uwolnienie prawdopodobnie rychło nastąpi. Także kilku aresztowanych Włochów zostanie prawdopodobnie wypuszczonych na wolność. — Liczba aresztowanych Armeńczyków jest dość znaczną. Dotąd niema śladu sprawy.

W tych dniach zjawił się wieczorem u portyera kancelaryi egzarchatu bułgarskiego pewien mężczyzna, mówiący źle po bułgarsku, i chciał u portyera zostawić worek dla inspektora szkolnego Naumowa. Portyer nie chciał przyjąć, mówiąc, że nie wolno mu od obcych niczego przyjmować. Gdy portyer zaglądnął do worka, spostrzegł dwie bomby. Na to ów mężczyzna szybko się oddalił. Zajście to wywołało wielkie wrażenie i nie zostało dotąd wyjaśnione.

Ostatnie telegramy donoszą, że śledztwo w sprawie zamachu na sultana wydaje niespodziewany rezultat. Szef policyi w Konstantynopolu Fehmi pasza został skazany na wygnanie, a brat sultana Reszyd pasza, który uchodził dotychczas za domniemanego następcę tronu, został aresztowany i zamknięty w położonym w pobliżu Konstantynopola pałacu, gdzie czasu swego był internowany także sultan Murad. Reszyd liczy obecnie 62 lat. Koła rządowe obwiniają go o współudział w spisku przeciwko sultanowi, względnie o to, że wiedział o przygotowywanym zamachu na jego życie.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Do dzisiejszego numeru »Górnoślązaka« dołączony jest dodatek.

Katowice. Przekazy pocztowe mają zostać wkrótce zmienione. Odcinek, na którym się różne doniesienia lub wskazówki pisze, ma być na przekazach pocztowych dla Niemiec nieco rozszerzony. Byłoby to bardzo dogodne, szczególnie dla kupców.

— Uprawianie zawodowego handlu podczas podróży koleją żelazną jest zakazanem, jak o tem minister robót pu-

JANINA S. ALEKSOTA.

Pod berłem Jagiellonów.

Powieść historyczna z XV-go i XVI-go wieku.

27) (Ciąg dalszy.)

Jarosław kłęcząc, słuchał tych modlitw, powtarzał je bezwiednie, gdy wtem msza się już skończyła, a z ambony dał się słyszeć głos kapłana:

— Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę. Obciążeni! tak, on był obciążony grzechami, które koniecznie wyznać należało.

Więc postąpił ku konfesyonałowi.

— Tam, pomyślał, grzechów moje wyznanie, tam przebaczenie, tam skrucha, tam początek pokuty, tam rada, tam lek dla mnie być winny.

I ukląkł do spowiedzi. Staruszek ksiądz przeżegnał go, stulą się osłonił i ucha nakłonił na jego wyznanie.

Spowiedź trwała długo, nauki i przestrogi jeszcze dłużej, a potem słyhać było wielkie łkanie w tej młodej, burzliwej duszy; po chwili ucichł płacz ten głęboki a nastąpił szept jakiś. Ksiądz co chwila ocierał pot z czoła i twarzy. Zafrasowany był, stroskany, zgnębiony.

Jeszcze chwila jedna i druga, staruszek modlitwę odmówił, pobłogosławił, w konfesyonał zapukał na znak odejścia penitentowi.

Ale penitent, przygięty u stóp konfesyonału, nie odchodził. Ksiądz spojrział na niego.

— Odejdź w pokoju, moje dziecko — dał się słyszeć słodki głos kapłana, odchodzącego ku zakrystyi.

Jarosław na głos ten dziwnie na

niego działający i na to powiedzenie »moje dziecko« — znowu rozplakał się i lez powściągnąć nie miał siły.

Odszedł wreszcie powoli i modlić się zaczął. A po dłuższej chwili ksiądz staruszek powrócił z zakrystyi i stanął przy ołtarzu, a ministrant zadzwonił, zwołując ludzi do Stołu Pańskiego.

Przystąpił i Jarosław — z mokreimi jeszcze od lez oczyma.

Potem modlił się długo i przykładnie. Kościół się całkiem opróżnił, a on jeszcze wciąż kłęczał i modlił się.

Kościelny kręcił się po nawie i przedświątyni, wydzwaniając kluczymi, ale kłęczący tego nie słyszał. Aż stanął przed nim jego spowiednik.

Wtedy on oczy podniósł na niego i o mało nie wykrzyknął.

— Pan Bronisz! zawołał.

— Tak, to ja!

Jarosław rzucił mu się do nóg i nogi te całował, i znowu łzami oblewał.

Wrócił więc do swego dobrodzieja, do swego ojca drugiego, a wrócił jako syn marnotrawny, sterany, obciążony tyłu winami!

Podniósł go zlekka ksiądz.

— Ufaj, synul rzekł — odpuszczają ci się grzechy twoje.

— Bądź spokojny, dziś jeszcze zajmę się sprawą niewinnie pokrzywdzonego. Ty dotrzymaj przysięgi i bądź człowiekiem.

Jarosław ponownie do stóp księdza się nachylił, a ten przeżegnał go, w głowę pocałował i odszedł.

Powoli opuszczal faramę wskrzeszony grzesznik, głęboko żalem przejęty i całkowicie nawrócony.

Tuż za nim szedł kościelny — i ledwo Jarosław odszedł parę kroków, usłyszał

głośny zgrzyt ogromnego klucza w zamku drzwi kościelnych.

Powłół się powoli po gościńcu i zwrócił w stronę zamku.

Tam się miał rozpytać dokładnie, co się dzieje z Toporem.

Pierwszą osobą spotkaną w zamku był właśnie Koniuszecki.

To było najgorzej dla niego.

Stary był to znajomy, niedomagający mocno i w dodatku jeszcze ogłuchił trochę.

Wszystko to składało się jak najgorzej.

— Pochwalony Jezus Chrystus.

— Na wieki — odrzekł Koniuszecki, nie tyle słysząc, ile domyślając się takiego pozdrowienia. Więc zaraz na wstępie mu powiedział:

— Wiesz, bratku, nie dosłyszam.

— Żal mi waści, ale na to jam nie doktor. Każ waść sobie trochę krwi upuścić, może przeminie głuchota.

— Nie pomoże, chyba »święty Boże!«

— Ja do waści sprawę mam.

— Ano zgoda. Gdzież pójdziemy, może do Czurgajsa?

— O nie, nie, — bronił się Jarosław — do waściwego mieszkania bym chciał.

— Zgoda.

I poszli w oficynę, do niskiej, ponurej, okrągłej sklepionej izby, gdzie oddawna mieszkał Koniuszecki.

— Wszystko tu tak samo, jak dawniej było — rzekł wchodząc Jarosław.

— Tylko starsze, prawda?

— A no tak.

— Siadaj sobie.

Przysunął mu zydęł, skórą ciemnobrazową obity.

— Gdzieżeś był waść? Gada mi długo i szeroko — boś ty awanturnik pierwszej wody.

— O, co to, to nie. Daj waść z na-

zwami spokój. Gdzie bywał, tam bywałem, waści zaś co do tego?

— O, cóż tak sierzysty?

— Bo mi się tak podoba.

— Gadajno waść przedewszystkiem, co się z Toporem dzieje.

— Z jakim Toporem?

— A z tym, na którego za naszej sprawy spada odpowiedzialność i kara.

— Z tym? Ano podobno jeszcze siedzi.

— Podobno! Więc tak się waszmość tem mało zajmujesz? Podobno! Podobno! To niezłe gadanie.

I gniewny zaczął chodzić ciężkimi krokami po izbie.

Koniuszecki milczał, a Jarosław z irytacją was targał i pomrukiwał:

— Podobno, podobno! To dobre!

— Czyś waszmość oszalał, czyś się wściekł? zapytał wreszcie zniecierpliwiony Koniuszecki. O co ci chodzi?

— O wykrzycie całej winy.

— Na Bogal

— A tak.

— Toż wszyscy pójdziemy na wieże, albo pod miecz katowski damy szyję.

— To się nam należy.

— Ja się zaprzę wszystkiego — rzekł Koniuszecki, zakładając jedną nogę o drugą i odwracając głowę ku oknu.

Jarosław przyskoczył doń jak oparzony.

— Nie zaprzysz! — krzyknął udziwiony — potężnie pięścią o stół.

— Zaprzę!

— Nie pozwolę.

— Ależ bratku, i tyś przecież winien, a nawet ty najwięcej.

— Prawda.

— Więc chcesz zgubić siebie?

— Nie.

— A o cóż chodzi?

— O ocalenie Topora. C. d. n.

blicznych zawiadomił wszystkie dyrekcje kolejowe, odwołując się na wyrok najwyższego sądu administracyjnego, który skazał na karę pewnego handlarza za sprzedawanie towarów w wagonach kolei żelaznej.

— Dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa publicznego w parku miejskim u Bugli powierzył magistrat nadzór parku tutejszemu oddziałowi górnośląskiego Towarzystwa stróżowania i zamieszkania domów. Krok ten zasługuje na uznanie, gdyż park miejski, to jedyne miejsce przechadzek Katowician, pod względem porządku i bezpieczeństwa publicznego, mianowicie wieczorem, dużo pozostawiał do życzenia.

— Na gorącym uczynku przydybano w pewnej obozowej przy ulicy Młyńskiej pewnego pomocnika krawieckiego, który korzystając z nieobecności właścicielki ukradł z kasy 10 mk. Właścicielka atoli wróciwszy, zauważyła brak pieniędzy i urządziwszy natychmiast rewizję kieszeni krawca, znalazła i zabrała z powrotem 10 markówkę, poczem złodzieja oddała w ręce policyi.

— Policya tutejsza zabrała pewnej handlarce na targu kosz czereśni, ponieważ były zepsute.

— W wczorajszym numerze „Górnoślązaka” zaszła w ogłoszeniu firmy Bracia Barasch, Katowice, pomyłka. Zamiast piątek, 21, sobota 22, niedziela 23 lipca, ma być: Piątek 28go, sobota 29-go, niedziela 30-go lipca.

Huta Laury. Zmarło tutaj 2-letnie dziecko rob. Nitscha. Poparzyło sobie ono wnętrzości gorącą kawą, którą mu jego babka podała.

— W dniu 7-go sierpnia minie rok, jak zaczęto kanalicję w tutejszej wiosce. Do zakończenia nie brakuje już wiele, tak iż prawdopodobnie na 1-go października oddana zostanie do publicznego użytku.

Sadzawka. W nocy dnia 26 b. m. wybuchł ogień w stodole należącej do kopalni „Fanny”. Stodola napelniona była zbożem, i spaliła się do szczętu. Zboże było własnością gospodarzy Franka i Strausa, którzy dla spżatnięcia zniwa wydzierżawili byli stodołę od zarządu kopalni. Szkoda ich jest znaczna, gdyż nie byli zabezpieczeni. Podczas pożaru wpadł jeden strażak do rowu, przyczem złamał sobie żebro, i musiano go odwieźć do lazaretu knapszawskiego.

Siemianowice. Kozacy pograniczni zastrzelili 18-letniego robotnika Glinka z Czeladzi. Zbiegł on był przed kilku dniami z domu do Siemianowic, ponieważ dowiedział się, że z powodu rozruchów, które tam zachodziły, miał być aresztowany. Z okazji odpustu Czeladzkiego chciał odwiedzić swą matkę, i w tym celu porozumiał się z dwoma przemytnikami, którzy przeprowadzić go mieli na rosyjską stronę. O 10-tej godzinie w nocy udał się razem z przemytnikami w drogę, lecz na nieszczęście kozak stojący na straży spostrzegł ich i strzelił. Glinda trafiony został kulą w czoło i w pierś, i padł natychmiast nieżywy, przemytnicy zaś zdołali uciec. Twierdzą oni, że kozacy naruszyli prawa pograniczne, gdyż Glinda, gdy został zastrzelony znajdował się jeszcze na terytorium pruskim. Dopiero potem kozacy przynieśli trupa na stronę rosyjską. Gdy wieczorem zebrał się tam tłum ludzi dla zobaczenia zastrzelonego, który jeszcze leżał przykryty trawą, 5 kozaków z bagnietami w ręku pogoniło za tłumem aż na pruską stronę, przyczem zraniony został 18-letni Demara. Kozacy posunęli się nawet tak daleko, że puścili za uciekającymi kilka kul, które na szczęście nikogo nie trafiły.

Byłby wreszcie czas, ażeby władza pruska postarała się o to, by podobne gwałcenia praw pogranicznych nie zachodziły już więcej.

Murczki. Straszne nieszczęście poniósł pracujący w tutejszych lasach pewien robotnik-Rusin. Zatrudniony on był przy wycinaniu drzew, przyczem upadając drzewo tak nieszczęśliwie go przygniotło, że odniósł ciężkie rany na głowie. Po tymczasowym opatrzeniu ran odwieziono go do lazaretu w Miłkowie, gdzie kilka chwil później skonał.

Bismarkhuta. Obecnie dopiero stwierdzono dokładnie, że tutejszy był rezydent gminny Potempa sprzeniewierzył razem 8855,05 marek, z których 8666,55 mł. kasie gminnej zwrócono,

tak że strata wynosi jeszcze 188,50 mk. Potempa, którego skazano na kilkomiesięczne więzienie, karę swą już odśiedział, a obecnie zwrócił się do gminy z prośbą, aby mu przyznano wsparcie dla jego dziecka. Rada gminna atoli na ostatniem swem posiedzeniu wnioski ten odrzuciła.

Bytom. Przed kilku miesiącami wytoczyła prokuratora bytomską byłemu odpowiedzialnemu redaktorowi „Gwiazdy” p. Czesławowi Desperakowi trzy procesy, i to: dwa o podburzanie do Gwałtów za artykuł „Życie wśród ruin”, zamieszczony w numerze 48 „Gwiazdy”, i za wiersz „Jestem polskie dziecko” w nr. 18 „Promyka”, a jeden o zohydzenie urzędów państwowych za „Kilka uwag o szkole” w nr. 40 „Gwiazdy”. Do rozprawy wcale wówczas nie przyszło, ponieważ pan Desperak, będąc już kilkakrotnie skazanym za artykuły „Gwiazdy” na więzienie i wysokie kary pieniężne, opuścił krótko przed terminem granice państwa pruskiego. Prokurator, nie mogąc wobec tego osiągnąć p. Desperaka wytoczyła wszystkie te sprawy wydawcy pisma p. Zygmuntovi Marwcowi.

W środę ubiegłą stawał p. Marweg przed kratkami sądowemi. Oskarżony w dłuższem przemówieniu wykazywał swoją niewinność. Twierdził mianowicie, że artykułów tych nie pisał, nie powie jednak kto je pisał. Przewodniczący oświadczył oskarżonemu, że jeśli poda nazwisko autorów, będzie wolnym od winy i kary. Oskarżony atoli nie zdradził tajemnicy redakcyjnej, a następnie stwierdził, że żadną miarą nie może być odpowiedzialnym za te artykuły, ponieważ w czasie, gdy się drukowały, nie był wcale obecny w Bytomiu. Obrońca p. mecenas Wnukowski z Bytomia stawił wniosek o przesłuchanie licznych świadków.

Sąd po godzinnej przeszło naradzie, przychylił się do wniosku obrońcy i odrzucił dalsze rozprawy.

Niemieckie Piekary. Podczas kąpienia utopił się tutaj 18-letni listonosz Wiszowy z Królewskiej Huty. Brał on udział w procesy, która z Królewskiej Huty szła do Niemieckich Piekar, a chcąc się nieco ochłodzić, poszedł kąpać się do rzeki Brynicy, gdzie czekała na niego śmierć.

Tarn. Góry. W Rybnie spaliła się na probostwie stodoła napelniona zbożem. Ogień prawdopodobnie wzniciły dzieci szkolne.

Gliwice. W nowym kanale kłodnickim utopił się 8 letni chłopiec, gdyby go pewien tam pracujący robotnik galicyjski nie był wyratował.

Gotartowice. Tutejsza gmina pobudowała osobny dom, przeznaczony na więzienie; dom ten przylega do budynku tutejszej ochotniczej straży pożarnej. — Niespokojnych więźniów będzie więc można chłodzić wodą z sikawki gminnej.

Rydułtowy. Od środy południa zaginął 8 letni Karol Figura syn tutejszego górnika Ludwika Figury. Był on z rodzicami wozem w Rybniku i około pół 1 w południe oddalił się od wozu, stojącego przed oberżą Priestera przy Raciborskiej ulicy, i oddalił się w stronę rynku. Chłopiec ten jest dość silnej budowy o ciemnych włosach, a ubrany był w bluzkę marynarską, krótkie spodnie, czarne pończochy i zniszczone nieco trzewiki. Ktoby wiedział o pobycie chłopca, niech doniesie o tem strapiionemu ojcu.

Koźle. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się rodzinie ogrodnika Juranka w Warmuntowach. 2-letnie dziecko tegoż bawiło się nad stawem, wpadło do wody i zanim pomoc nadeszła, utonęło. — Rodzice, dajcie więcej baczenia na dzieci wasze, abyście nie narzekali, gdy będzie za późno.

Lignica. Kilku młodych ludzi bawiło się rzucaniem 20 markówki do kufelka piwa, a następnie próbowali wypić piwo, nie lyknawszy jednakże monety. Jednemu z biesiadników nie udało się sztuka, i połknął razem z piwem 20 marek. Będzie się musiał dać operować, co zapewne nie minie bez bólu. Powyższy wypadek świadczy ponownie, jak to nieraz drogo kosztują nas podobne lekkomyślne zabawki.

Wielkopolska.

Wągrówiec. Przy zamachu na sultana w Konstantynopolu byłby nieomal padł ofiarą tutejszy nauczyciel p. Ko-

nopka, który na czas wakacyjny wyjechał na Wschód. Pan K. przyglądał się pochodowi sultana i stał o dwa kroki oddalony od miejsca wybuchu. Ze nie padł ofiarą zamachu, zawdzięcza jedynie pewnemu towarzyszu, który odprowadził go dalej. W niewiecej 7 minut po oddaleniu się p. K. z niebezpiecznego miejsca nastąpił wybuch.

W Rogowie, małym miasteczku otoczonem kolonizacją, urządzili okoliczni Niemcy tak zwany dzień niemiecki. Pojeżdżali się na ten festyn z różnych stron niemieckie towarzystwa. Rogowo, jak piszą w gazetach niemieckich, przybrało się na ten festyn pysznie bez różnicy, a więc i Polacy Niemcom stroili na ich festyn, wymierzony przeciw Polakom. Wygłoszono wiele mów wyłącznie przez nauczycieli i urzędników; odbył się pochód historyczny, zapewne udowodniono, że Rogowo jest prastare miasto niemieckie. Ogólnie bawiono się dobrze, gdyż pogoda sprzyjała, tylko panom hakatystom widocznie brakło pieniędzy, gdyż w gazetach apelują, ażeby rząd takie festyny wspierał, gdyż one przyczyniają się wielce do życia niemieckiego. Wszędzie rządzie syp groszami, bo bez tego „vaterland” w niebezpieczeństwie!

Ostatnie wiadomości.

Wojna.

Ostrożność Japonii.

Waszyngton. W kołach dyplomatycznych słychać, że Komura objął pośrednictwo pokojowe tylko pod następującymi warunkami: Przed rozpoczęciem konferencji musi być zaciągnięta pożyczka japońska, aby mógł dalej prowadzić wojnę w razie rozbicia się rokowań; dalej ma być przedtem obsadzony Sachalin i rozpoczęty marsz na Władywostok, a w Mandżurii stoczona rozstrzygająca bitwa.

Warunki japońskie.

Berlin. Z Nowego Jorku dorosła do „Localanzeigera”: Japońscy pełnomocnicy zawiadomili rząd Stanów Zjednoczonych poufnie o głównych warunkach pokojowych Japonii. Zamierzają oni zaraz na pierwszym posiedzeniu przedłożyć te warunki delegatom rosyjskim, a gdyby ci z góry je odrzucili, natychmiast zerwać układy. O ile wiadomo, warunki to następujące: 1) odszkodowanie pieniężne; 2) odstąpienie Rosji Sachalinu, półwyspu Liaotung i całej kolei mandżurskiej aż pod Charbin; 3) oddanie Mandżurii Chinom; 4) protektorat japoński nad Koreą, wreszcie 5) neutralność portu Władywostoku.

W Waszyngtonie przypuszczają, że Japonia żąda co najmniej 1 miliarda dolarów (4 miliardy marek).

Waszyngton. W dobrze poinformowanych kołach mówią, że Japonia żąda neutralności Władywostoku i jako wzajemne świadczenie gotowa przestać fortyfikować Port Artura.

Przed obłężeniem.

Władywostok. Petersburska Agencja telegraficzna donosi:

Rozkaz dzienny naczelnego komendanta twierdzy zarządza, że wszystkie osoby, należące do wojsk portowych lub morskich, które obecnie znajdują się w rejonie forttecznym — w tem także załoga stojących w porcie krążowników — podlegać mają naczelnemu dowództwu komendanta twierdzy. Komendant portu jest pomocnikiem komendanta twierdzy i wszystkie zarządzenia, dotyczące marynarki, ma wydawać w porozumieniu z nim.

Znów krwawe rozruchy.

Warszawa. Strajk w fabryce bawełny Bayera skończył się krwawem starciem z wojskiem. Około 2500 robotników urządziło w pobliżu fabryki pochód i usiłowało wtargnąć do jej wnętrza. Przygotowane wówczas wojsko dało kilka salw, od których kilka osób zginęło lub odniosło rany. Policya aresztowała następnie 300 robotników.

Rewizje u przywódców ziemstw.

Moskwa. Wnocy z środy na czwartek odbyła policya rewizję domową w mieszkaniu prezydenta kongresu ziemstw Gołowina, jakoteż u członków niustawnej komisji kongresu Kokoszkiewiczza i Pozniera i zabrała tam rozmaite papiery oraz spis adresów, pod którymi wysłane być miały odezwy kon-

gresu. Gołowin wysłał natychmiast telegraficzne zażalenie do Petersburga poczem sam wyjechał tam ze skargą.

100.000 aresztantów!

Petersburg. „Nowoje Wremia” donosi, że ogólna ilość aresztantów w Rosyi europejskiej wynosi przeszło 100.000.

Ukarane pismo.

Petersburg. Minister spraw wewnętrznych zawiesił wydawnictwo „Nowosti” na dwa miesiące.

Walka o unię.

Chrystyania. Na posiedzeniu stortingu przedłożył rząd projekt w sprawie przeprowadzenia głosowania ludowego co do zniesienia unii z Szwecją. Głosowanie ma się odbyć 13 sierpnia po południu według list wyborczych dla ostatnich wyborów do stortingu i w ten sam sposób, jak te się odbywają. Świeżo uprawnieni do głosowania mają osobiście zażądać umieszczenia ich na listach wyborczych. Kartki głosowania mają tylko brzmieć: tak lub nie. Wynik głosowania ma być jak najprędzej, gdzie można telegraficznie, przesłany departamentowi sprawiedliwości, poczem rząd jak najprędzej zawiadomi o wyniku storting. Projekt rządowy przydzielono specjalnej komisji, która się natychmiast zebrała.

Dzieje Śląska

ozdobione licznymi obrazkami.

Dzieło oprawne, obejmujące 500 stronic poleca księgarnia „Górnoślązaka”. Cena egz. 3 mk, z przesyłką 3,30 mk.

Sprawy towarzystw.

Siemianowice. Bacność! W niedzielę 30 bm. o godz. 2 po południu w sokolni przy ul. Heinzla nr. 4 odbędzie się walne zebranie siemianowickiego „Sokola”. Na porządku obrad wybory uzupełniające do Wydziału i Rady, oraz inne ważne sprawy. Uprasamy zatem wszystkich druhow o punktualne i liczne przybycie. Czołem! Wydział okręgu VI. Sokolów Polskich w państwie niemieckim.

Królewska Huta. Członków Towarzystwa Przemysłowców donosimy, iż zesłałe zebranie z powodu pewnej przeszkody nie mogło się odbyć, dla tego urządzamy teraz w niedzielę dnia 30 Lipca b. r. walne zebranie w sokolni przy ulicy hajduckiej Nr. 46, o godzinie 4-tej po południu.

O punktualne przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

Król. Huta. Posiedzenie Kółka Tow. w Król. Hucie odbędzie się w niedzielę 30 lipca b. r. o godz. 6 wieczorem w Sokolni przy ulicy Hajduckiej 46. Na porządku dziennym będą nader ważne sprawy do załatwienia. Uprasza się także członków o oddanie książek z biblioteki, ponieważ bibliotekarz musi dać sprawozdanie. O liczny udział członków i gości uprasza Zarząd.

Zaborze. Towarzystwo „Wstrzemięźliwości” odbędzie swe zebranie 30 lipca b. r. o godzinie 4 po południu w lokalu p. Walczucha w Zaborzu-wsi, na które zaprasza się wszystkie nam przychylnie osoby Zarząd.

Wiadomości literackie.

„Pracy” tygodnika politycznego i literackiego illustrowanego. Treść nr. 30.

Dział polityczny: Wybory w Katowicko-Zabrzkiem. I. — Kola Polskie w Berlinie. V. — Hakatyzm w poznańskim ratuszu. — Z niwy politycznej. — Żołnierz rosyjski w Mandżurii. — Wojna czy pokój? — Tydzień polityczny, Przegląd prasy. — Głosy od przyjaciół: z Rawicza, z Hanoweru.

Dział rolniczo-ekonomiczny. — Dział kobiecy. — Rozmaitości.

Dział powieściowy: Człowiek niewidzialny. (Ciąg dalszy). — Frozo. (Ciąg dalszy).

Dział illustrowany: Myszka wieża. (Wiersz Ryszarda Berwińskiego). — Berwiński Ryszard, poeta wielkopolski. — Jan Zamoyski i zamoyszczyzna. II. — Złote listki. — Złudzenie. Opowieść z czasów księcia Józefa Poniatowskiego. (Ciąg dalszy). — Z teki tetryka. — Do Boga. (Wiersz T. Kościuszki). — odsłonięcie pomnika Kościuszki w Milwaukee. — Oświetlenie wybrzeży morskich. — Szanujmy język ojczysty. II. — Warunki przedplaty na sierpień i wrzesień. — Wiadomości. — Ruch w Towarzystwach. — Nekrologia. — Od Redakcyi. — Wiadomości literackie i artystyczne. — Dział szaradowy. — Humorystyka. — Ogłoszenia.

Ilustracje: albumowa: Stary znajomy. — Ruiny Myszej wieży. — Ulica Kościelna w Zamościu. — Wnętrze Kollegiaty w Zamościu. — Dary Zamoyskich w Kollegiacie w Zamościu. — Figle młodości. — W oczekiwaniu. — Z teatru wojny: Na pokładzie statku wojennego podczas bitwy pod Cuszimą. — Trzy ryciny do artykułu p. t. „Oświetlenie wybrzeży morskich”.

Od Ekspedycyi.

— Wszystkie urzędy pocztowe jak pp. agenci przyjmują przedplatę na „Górnoślązaka” na miesiące sierpień i wrzesień. Na żądanie nadesłimy każdemu numeru okazowe.

Czerwone znaczki rabatowe!

Aby każdemu dać sposobność, wielkie korzyści naszego systemu oszczędności osiągnąć, zdecydowaliśmy się od dnia dzisiejszego począwszy

połowę wlepionych książek

zamienić. Najnowszy spis składów z naszymi znaczkami wyszedł i otrzyma takowy każdy bezpłatnie.

Śląski związek oszczędzania rabatu

Rosenheim & Co.

Katowice
ul. Grundmanna 17.
Racibórz
ulica Panieńska 3.

Bytom G.-Ś.
Rynek 9/10.
Gliwice
ul. Dworcowa 11.

Otrzymał Pan
?? już ??

mój najnowszy wspaniały
katalog?

Nie! Napisz Pan zaraz po takowy, który Panu natychmiast za darmo i bezpłatnie przysyłę i Pan się przekona, jak tanio Pan u mnie kupuje.

Kołowce „Wartko“
z pełną gwarancją
!! 68,50 mk. !!

Pokrycia 3,75 mk., wężę 2,70 mk.

Hermann Deutsch,
wysyłka rowerów.
Katowice.
ul. Pocztowa 10.

Zęby

wprawia, plombuje i wrywa oraz dokonuje wszelkich innych operacji dentystycznych

N. Morkowski
Król Huta (Königshütte)
Kronprinzstr. 15.
Połski zakład.

J. Steinitz,
(właściciel **Julian Piechowski**)

handel żelaza
w Gliwicach, ul. Dworcowa nr. 2

poleca po tanich cenach:

piece żelazne,
okucia
do drzwi i okien,
pumpy podwórzowe
i wszelkie
towary żelazne budowlane.

Paweł Rosetz

Zabrze, ulica Scheche'go 9
naprzeciwko kościoła ewangelickiego.

Instrumenta smyczkowe, dęte i bite
po cenach fabrycznych.
Skład fortepianów i harmonii.
Wszystkie części składowe.
Używany fortepian tanio do sprzedania.

TAKIE OLBRZYMIE WOZY



z meblami wysyła się wciąż jeszcze u
niemal codziennie mimo ciągłych
denuncjacji ze strony konkurencji.

Katowice, ul. Fryderykowska nr. 4

M. Kamm'a,
Bytom G.-Ś., ul. Dworcowa nr. 41.

Na
kredyt!

Za gotówkę!

Szanowną Publiczność z **Katowic** i okolicy zawiadamiam niniejszem, że **objąłem** z dniem 25-go bm.

restaurację „zur klassischen Ecke“

przy ul. Schillera nr 9.

Mojem staraniem będzie zawsze świeże napoje szan. Publiczności podawać i proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. Z wysokim szacunkiem

Jan Schulz.

Telefon Nr. 1012.

Bank ludowy w Katowicach

ulica Andrzeja (Andreasstr.) 2, I
udziela

pożyczek na weksle i płaci od złożonych w nim pieniędzy: 3% za tygodniowym wypowiedzeniem, 3 1/2% za ćwierćrocznym wypowiedzeniem, 4% za półrocznym wypowiedzeniem.

Od 1-3 włącznie oblicza się procenta za cały miesiąc, od 4-16 włącznie jeszcze za pół miesiąca. Z dalekich stron, jak z **Westfalii, Nadrenii** i t. d. można przysyłać oszczędności pocztą z dołączeniem 5 fen. za doniesienie. Przyjmujemy **oszczędności dzieci** od 50 fen.

Bank otwarty od 8-12 przed południem i od 2-4 po południu.

Oszczędności i wkłady

przyjmujemy i płacimy:

przy wypowiedzeniu kwartalnym 5 procent,
" " półrocznym 5 1/2 "
" " całorocznym 6 "
od dnia złożenia pieniędzy, obliczając procenta co pół roku. — Pewność zupełna!

„Kujawski Bank Parcelacyjny“, E. G. m. b. H.
w Inowrocławiu (Inowrazław).

Z dniem dzisiejszym otworzyłem w **Katowicach** przy ul. **Göthego nr. 2**

Biuro

dla interesów hipotek gruntowych.

Max Baendel

agentura pruskiego banku listów zastawnych w Berlinie (Preussische Pfandbriefbank).

Resaga cykorya jest najzdrowszą.

Telefon nr. 1195.

Bank ludowy — Volksbank

e. G. m. u. H.

w Król. Hucie G.-S., ul. Templa 5 I. p.

udziela

pożyczek na weksle

a płaci od złożonych pieniędzy:

4 od sta za półrocznym wypowiedzeniem,
3 1/2 od sta za ćwierćrocznym wypowiedzeniem,
3 od sta za tygodniowym wypowiedzeniem.

Oszczędności przyjmuje się już od 1 marki począwszy aż do dowolnej wysokości.

Od pieniędzy wpłaconych w pierwszych 3 dniach miesiąca oblicza się procent za cały miesiąc, od złożonych w dniach od 4-go—16-go za pół miesiąca.

Bank jest otwarty od 8-12 przed poł. i od 2-4 po poł.

Telefon nr. 1195.

Patenty Heimann & Co.

wystarają się i użytkują takowe
Katowice G.-S.
plac Fryderyka 3.

Przy chorobach

pęcharza, moczu, nerkowych, wypływach i cukrowych

zarządać trzeba wyraźnie

apteki **Wagner'a Boldoten**

i odrzucać kartony bez własnego podpisu.

Prawnie strzeżone.

Karton I mk. jedynie prawdziwe w

drogeryi medycynalnej

Józefa Guss

aptekarsza

Królewska Huta

Rynek Bismarcka 10.

(Listki peruvian Boldo rośl.)

Królewiecka loterya pieniężna

(Königsberger Gold-Lotterie)
ciągnięcie 17-19 sierpnia
Główna wygrana: **75 000 m.**
Cena losu włącznie portoryum i listy wygranej 3,30 mk.

Cygara i papierosy

hurtownie i detalicznie.
Najtańsze źródło zakupna dla odsprzedających.

R. Weissenberg

kantor loteryi i cygar
Królewska Huta, ul. Cesarza 20.

Zakład dentystyczny Maks Wahl, Zabrze

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für die Monate August und September d. J. die in Kattowitz erscheinende Tageszeitung

„Górnoślazak“

mit der Gratisbeilage

„Rodzina chrześcijańska“

für zusammen 1,08 Mk., mit Abtrag 1,36 Mk.

(Imię i nazwisko): _____

(Mieszkanie): _____

Obige M. _____ erhalten zu haben
bescheinigt

_____ , den _____ 190

Kaiserl. Post _____

Kwit powyższy prosimy wypełnić, wyślij i oddać wraz z pieniędzmi na pocztę.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak“

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześcijańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnośnikiem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

Wiadomości potoczne.

Wielkopolska.

Gniezno. 50-letni jubileusz Konferencji św. Wincentego a Paulo odbył się dnia 23 b. m. z wielką uroczystością. Konferencja liczy 53 członków. Uroczyste nabożeństwo odprawił najprzew. X. biskup Andrzejewicz. Kazanie wygłosił X. proboszcz Piotrowicz. W końcu mszy św. licznie zebrani członkowie i delegaci przystępowali do komunii św., której im X. biskup udzielił. Po południu odbyła o godzinie 4 Konferencja uroczyste posiedzenia w Domu Katolickim, na Słomiance, na którą przybyło 28 delegatów. Z Poznania 5 Konferencji było reprezentowanych. Z Gąłowa pod Szamotułami przybyło 2 delegatów ojciec i syn w ubiorach wieśniaczych, które niestety już zanikają. Zebranie otworzył X. penitencjarz Raatz, a przewodniczył X. Biskup. — Grono obecnych pomnożyli klerycy gnieźnieńscy. Przemawiał X. Żychliński subregens i profesor w seminarium. Po nim zabrał głos pan Piotr Kamiński długoletni sekretarz konferencji, który odczytał sprawozdanie za ostatnie półrocze, z którego się okazało, że Konferencja wydała 2,400 marek na wsparcia. X. penitencjarz Raatz odczytał listy i telegramy od osób życzliwych, na czele od najprzew. X. Arcypasterza, który nadesłał Swe błogosławieństwo dla zebranych. Na końcu zebrania przemówił X. Biskup jako od lat 38 naoczny świadek pracy Konferencji w Gnieźnie i wygłosił uznanie dla niej i podziękę za wytworzenie błogich skutków dla ubogiego społeczeństwa. Najprzewielebniejszy X. Biskup także ze swej strony udzielił błogosławieństwa arcypasterskiego. Na tem zebranie się ukończyło.

Rodacy! Rozszerzajcie „Górnoślązaka“



Nieszczęście na kopalni „Borussia“ w Westfalii. Wynoszenie zwłok.

Rozmaitości.

A kontroler kimmt. Śmiało i bez przesady rzecz można, pisze pewien korespondent do „Dziennika dla Wszystkich“, że przeciętny pociąg pasażerski w Królestwie Polskiem znajduje się w rękach żydów. Oni to zagarnęli w swoją moc koncerty na skrzypcach i trąbkach ku radości zdenerwowanych podróżnych, najbardziej zaś matek, tulących do łona spiące niemowlęta.

Oni nieustannie swędą się po wagonach, wywołując przewiewy i nigdy nie zamykając drzwi, zajęci roznoszeniem limonady, pomarańcz, pierników. Osobny dział handlu prowadzą starozakonni szczerze opięci w swoich „hawelokach“. Każdy z nich ma ukryte pod połami scyzoryki, grajarki, kółka do kluczków oraz rozmaite towary galanteryjne. Handlarz-galanteryjnik za każdym razem w chwili przystępowania do transakcji, przytrzymuje poły oburącz i rozgląda się bojaźliwie.

— „A kontroler kimmt.“
Rzesza muzykantów, kupców i bufeciarzy, jakby pod działaniem iskry elektrycznej porywa się z miejsca, z krzykiem podąża do drzwi i znika, ścigana gorzkimi uwagami potrąconych widzów.

„A kontroler kimmt.“
Na dźwięk tych słów grono podróżnych rozmaitej płci ściele się plackiem na podłogę. Mężczyźni i kobiety na czworakach, niby kraby morskie pełzają pod ławy, nurzają się w lepkiem błocie, pokrywającem dno wagonu i bez żadnej ceremonii sapią tuż przy obcasach twego obuwia.

Brodacze jadący za biletami legalnymi potrafią spieszyć z pomocą „swoim“. Spójrzycie jak starannie osłaniają leżących pod ławą własną odzieżą, jak obstawiają ich w celu ukrycia koszykami i walizkami.

Ktoś zauważył żartobliwie.
— A gdybym tak powiedział kontrolerowi?

Odpowiedź brzmi zupełnie seryo:
— Pożałowałbyś pan, to nie jego interes.

Poważnie i urzędowo wchodzi kontroler i szczerka szczypcami. Pasażerowie „podziemni“ przytuliłi oddechy. Formalności stało się zadość. Urzędnik przeszedł do wagonu następnego.

Wraz z nim zniknął macher operacji. Wkrótce wrócił z rękoma wilgotnymi, które starannie ocierał chustką.

Dopełnił ablucyi rąk i znowu niewinny jak dziecko poważnie zasiadł wśród tych, którzy otrząsają pył z odzieży zbrukanej w wycieczce pod ławami.

Księga Sybillińska o przyszłości.

Zbiór objaśnień, prorocत्व, przepowiedni i jasnowidzeń o różnych narodach, a szczególnie o kościele katolickim, Polsce i Słowiańszczyźnie. Cena egz. 2,50 mk., z przysyłką 2,70 mk.

Inwalidów, chcących mieć poboczny zarobek, przyjmuje ekspedycja „Górnoślązaka“ na agentów.

Filia: w Królewskiej Hucie
ulica Girndta nr. 6 I.

Czerwone napisy!

Mebel, lustra i sprzęty wyścietane; garderobę męską, damską i dla dzieci; zegary, obrazy, wózki dla dzieci; dywany, firanki, derki stepowane itp.



wszystko na odpłatę



za małą wpłatą i przy wygodnej odpłacie
dostarczają

AUGUST POHL i Spółka

BYTOM G.-S, ul. Dworcowa 36^L

Wielka wyprzedaż

z powodu uprzątnięcia materji na suknie, katunów i muszlinów.

Dalej tureckie chusty od 11, 12, 15 do 25 mk., jedwabie na fartuchy w najładn. deseniach.

Hugo Lipschütz, Katowice, ul. Grundmanna 10.

Paweł Knappik, centralna hala mebli, Laurahuta-Siemianowice

Najtańsze i najrzetelniejsze źródło zakupna na meble, lustra i towary wyścielane.

Własny warsztat do wyścielania w domu.

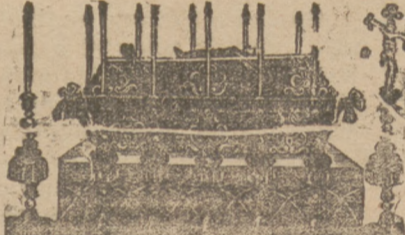
Dostawa wolna aż do mieszkania.

Handel win Feliksa Orlickiego
w Pyskowicach (Peiskretscham)
wysła swój
cennik win
węgierskich, reńskich, mozelskich, czerwonych i t. d.
każdemu na żądanie darmo i franko.

Józef Manneberg, skład żelaza
Rybnik, Rynek
poleca
wszelkie artykuły budowlane,
tregry żelazne, gwoździe, gips, trzołnę,
tekturę (pape) na dachy, okucia do okien
i drzwi, maszyny rolnicze.
Prima opolskie dachówki cementowe i flizy
oraz wszystkie
sprzęty domowe i kuchenne.

Reparacje zegarków
jak najlepiej i najtaniej, tylko robota samego
mistrza, bez uczeni i pomocników.
Nowe srebrne zegarki od 8,00 mk. pocz.
E. Fey, zegarmistrz
Bytom, Bäckerstr. w pobliżu starego kościoła.

Wskazuje prace, udziela wszelkiej
informacji każdemu przyjezdnemu
Restauracya czysto polska
Berlin, Kolzmarkstr. 11 5 minut od dworca
śląskiego.
Kuchnia polska. **Antoni Miedziński**
gospodarz.

Nowo otwarto!  Nowo otwarto!

A. Birghan'a
zakład pogrzebowy największego stylu
poleca przy zdarzających się przypadkach śmiertelnych swój
wielki magazyn gotowych trumien w każdej wielkości i po
każdej cenie.
Kompletne pogrzeby
w wszelkich gatunkach i w rozmaitem zestawieniu.

Handel skór Adolf Schindler
w Katowicach, ulica Grundmanna nr. 16
poleca swój wielki skład
skór wierzchnich i spodnich
oraz
wszelkich części, potrzebnych do szycia,
wszystkich artykułów
także
potrzebnych do tego zawodu dla szewców i siodlarzy
po bardzo niskich cenach.
Skład gotowych pasów do transmisji.

Engelberta Pyttlika
fabryka zegarów
w Mikołowie G.-S.
Mojej szan. klienteli polecam mój
wielki skład towarów złotych i sre-
brnych, zegarów ściennych i kieszon-
kowych, towarów muzycznych itd.
po znanych, zdumiewająco tanich cenach.
Prawdz. złote kolczyki stępl. od 1,95
mk. pocz. Zegarki kieszonk. i ścienne
od 3,00 mk. Krzyżyki od 40 fen. pocz.
Regulatory od 7,00 mk. Budziki od
1,75 mk. Gramofony od 19,25 mk. pocz.
Największy i najtańszy warsztat
reparacyjny dla zegarków i towarów
złotych, okularów, werków muzycz-
nych i kołowców.
Na każdy u mnie zakupiony lub
reparowany zegarek udzielam 3-let-
nią gwarancję.
Wielki obrót! Mały zysk!

Gatunek 1 Wyżłobiona trumna drzewiana jakiegokolwiek
45 mk. koloru z okuciem, śrubami, wyścielana, z po-
duszką z koronkami, wszystkie ubrania dla
zmarłych jako też karawan i 4 tragarzów.
Gatunek 6 Elegancka imit. trumna metalowa (bogato
92 mk. ozdobiona) wyścielana i z ładną poduszką,
całkowite pierwszorzędne ubranie dla zmar-
łego, koldra stepowana, katafalk, świeczniki z świecami, deko-
racja roślinna, karawan 1-szej klasy i 4 tragarzów.
Trumny dziecięce od 1,25 mk. pocz., duże wyżłobione
trumny z okuciem kompl. od 15 mk. pocz. (Własna fabrykacya
trumien).
Moje imit. trumny metal. własnego wyrobu D. R. G. M.
są przez konkurencyą niedoścignione i placę temu 500 mk.,
kto mi coś przeciwnego udowodni.

Choroby nóg
z wrzodami żył kurczowych, mokre i su-
che liszaje, opuchłe nogi i wszystkie
inne choroby nóg uleczą się bez bólu
i operacyi, bez leżenia w łóżku, po-
dług metody p. dr. med. Strabla.
Godziny przyjęcia:
W dni powsz. od godz. 8-12 i 2-5.
W niedziele " " 8-12.
Henryk Kochheim
lekarz-naturalista
Bytom G.-S., ul. Cesarza 6b.

Pan się przeto zadziwi
gdy u mnie imit. trumnę metalową znajdzie, za którą Pan przed
chwilą gdzieindziej jeszcze przeszedł raz tyle zapłacił. Dostawa
wielkiej trumny bezpłatnie do domu żałoby. Gdzieindziej na
Śląsk wysyłam pod gwarancją punktualnej dostawy.
Karawany dla dorosłych i małych przesyłam na żądanie
zawsze punktualnie, chociaż trumna nie jest u mnie kupiona.
Odwiedzenie mojego składu trumien dozwolone, jakoteż
udzielam chętnie w wypadkach śmierci porady i proszę w razie
potrzeby o łaskawe poparcie.
A. Birghan'a zakład pogrzebowy
w Królewskiej Hucie,
ulica Cesarza 62 naprzeciw probostwa.
Telefon 1204. Telefon 1204.

Farby, lakiery, pokosty, pędzle, brzoze.
Mydelka toaletowe i perfumy.
Wielkanocne jajka z cukru. Czekoladę. Wina
medycynalne i esencje do wódek.
Cygara, papierosy, karty z widokami
i powinszowania
poleca
Drogerya pod Aniołem
B. Długiewicz, Bogucice.

Do budowania
polecam swój dobrze zaopatrzonej skład
belek żelaznych (tregrow), tektury
na dachy (papy), tektury izolacyjnej,
zamek, obręczy, gwoździ, ankrów,
pump, oraz trzciny na sufity, pieców
każdego rodzaju, cementu, gipsu itd.
po niskich cenach.
Emanuel Kozak, Mikołów,
skład żelaza i materiałów budowlanych.

Hamburska wędzona cienka tłusta słonina	funt 55 fen.
Hamburska wędzona gruba tłusta słonina	funt 65 fen.
Hamburska wędzona chuda słonina	funt 70 fen.
Hamburska kiełbasa mięsna	funt 55 fen.
Solone mięso wołowe bez kości	funt 45 fen.
Solone mięso skrajane	funt 20 fen.
Głowy, uszy i zebra	połącza i wysyła za zaliczką

H. H. Semmelhaack, Altona/Elbe.

polecam tylko najlepsze
maszyny do szycia
z znanych pierwszorzędnych fabryk, bardzo
lekkie i cicho szycące. Nie mam żadnych
mniej wartościowych maszyn bez firmy.
Długoletnia gwarancja. — Nauka, także
i haftowania darmo. — Miesięczne odpłaty
dozwolone.
Maszyny do sztrykowania i karbowania. Naukę
darmo.
Reparacje maszyn wszelkich systemów
dobrze i tanio.
Wszelkie przynależności do maszyn na składzie.
W razie potrzeby proszę mi donieść na karcie pocztowej.
K. Sollich, Rybnik
ul. Lohna obok targu na siano.

Świeży kołacz i kreple
poleca w każdy targ
Edward Restel, Katowice, ul. Grundmanna 34.

Moritz Pinkus.
Główny skład: Zabrze, ul. Następcy tronu
Filia: w Świętochłowicach ul. Dworcowa naprzeciwko kościoła kat.
Skład wszelkiego rodzaju skór wierzchnich i na podszwy, dalej wszelkie artykuły szewskie. Skóry lupane na pantofle. Najniższe ceny.

A. Pinczower, skład skóry
Bytom ul. Krakowska.
Wszystkie gatunki skóry, nieprze-
makalne ubrania skorzane i z su-
kna żaglowego, sukna woskowane,
linoleum (skóra na podłogę).

Na odpłatę. Kto **meble, lustra i towary wyścielane** kupić zechce, niech się uda do domu mebli **Edwarda Pietzka, Roździeń-Szopienice** przy moście rzeki Rawy. **Tanie ceny.** **Wielki magazyn trumien.** **Tanie ceny.** Za gotówkę.



Chce Pan wózek dziecięcy kupić,
niech Pan odwiedzi najprzód mój skład!!

Tylko pierwszorzędne wyroby po cenach fabrycznych.

Odplata dozwolona.

Własny warsztat reparacyjny, przeto największa gwarancja.

Hermann Deutsch,

dom wysyłkowy rowerów i wózków dziecięcych,

Katowice, ul. Pocztowa 10.

Telefon 1253.

Telefon 1253.

Paweł Lotter

skład obuwia

Katowice, ul. Grundmanna 34.



Nowo otwarto! **Ignacy Janik** Nowo otwarto!

skład towarów kolonialnych i delikatesów

Katowice, ul. Holcego nr. 1

poleca się Szanownej Publiczności przy zakupach

towarów kolonialnych i delikatesów

po następujących cenach:

Funt faryny	22 fen.	5 funtów mydła zielonego	100 fen.
Funt cukru z głowy	24 fen.	Funt mączki ryżowej (szkrobek albo krochmal)	24 fen.
Funt cukru w kawalkach	25 fen.	5 funtów mączki ryżowej	115 fen.
Funt cukru kryształowego	26 fen.	1/4 kg Kawy Franka	16 fen.
1/4 centnara mąki żytniej 0	230 fen.	1/2 kg Kawy Franka	13 fen.
Funt mąki cesarskiej	15 fen.	Funt czekolady pod gwarancją czystą	75 fen.
Funt mąki pszennej	13 fen.	Funt kakao pod gwarancją czystą	począwszy od 100 fen.
5 funtów mąki pszennej	60 fen.	Funt Palmir	58 fen.
Funt skrajnego mydła palm.	21 fen.	Funt czystego smalcu wierzoprzowego	46 fen.
Funt mydła twardego	22 fen.		
Funt białego mydła salmiak.	22 fen.		
5 funtów biał. mydła salm.	100 fen.		
Funt mydła zielonego	22 fen.		

Aby uniknąć różnych systemów dawania marek rabatowych, zwracam szanownej publiczności na to uwagę, że ja nietylko tak zwane artykuły zachęcające tanio sprzedaję, ale że i wszystkie inne przedmioty są u mnie znacznie tańsze, przeto każdego odbiorcę rzetelnie i tanio obsługuję. Prosząc o łaskawe poparcie, kreślę się z wysokim szacunkiem

Ignacy Janik.

Destylacja Moritz Böhm

dawniej Ludwig Polak, Katowice, ul. Dworcowa 15

poleca na wesola, chrzciny itd. **żytniówkę, likiery, cyder,** wszystkie gatunki **win** po zdumiewająco niskich cenach.

Opakowania i butelki daje się bez zastawu.

SPOŁKA PARCELACYJNA

w Bytomiu, ul. Koszarowa nr. 1.

(Parzellierungsgenossenschaft in Beuthen O.-S. Kasernenstr. 1)

poleca swą

kasę oszczędności (szparkasę)

i płaci od złożonych w niej pieniędzy **3, 4, 4 1/2 i 5 od sta,** zależnie od czasu wypowiedzenia.

Dalej ma każdego czasu na sprzedaż

5-procentowe pierwsze i inne pewne hipoteki.

Większe i mniejsze parcele gruntu pod korzystnymi warunkami do nabycia.

Wszelkie bliższe objaśnienia i szczegóły na żądanie listownie.

Biuro nasze i kasa otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) **od godz. 9 rano do godz. 1 w poł.**

Ryszard Stübing, dentysta

Rybnik, ul. Szeroka (Breitestr.)

w nowym domu kupca Leszcziner'a.

Sztuczne zęby od 2,00 mk., plomby od 1,00 mk. pocz. Wyrwanie zębów 1,00 mk., zatruwanie nerwów 1,00 mk.

Leczenie zupełnie bez bólu.

Dobra robota. Długa gwarancja.



Piękne zęby są ozdobą.

Pyszne kanarki
(Vorschläger) pod gwarancją pierwiastkowe Seyfert'a z wspaniałym głosem od 12 do 25 mk. poleca
Emil Wanjura, Katowice
Restauracya Wanjura's Hüh
ulica Beaty 16.

Otto Unverhau

Laurahuta-Siemianowice
poleca się jako najtańsze źródło zakupna na wszystkie gatunki zegarków i towarów złotniczych. Ściśle rzetelny skład. Pierwszy warsztat reparacyjny.

Tanie czeskie pierze
10 funtów: świeżo darte mk. 8.—
lepsze 10.—, białe kwiatate darte m. 15.—, 20.—, białe jak śnieg kwiatate darte mk. 25.—, 30.—
Wysyłka przez zaliczkę franko. wolne od cla. Zamiana lub zwrot dozwolony jest z wyjątkiem uszkodzeń kosztów przesyłki.
Benedikt Sachsel, Lobes 370,
oczka Pilsen, Czechy, Böhmen.

Najstarszy
i największy dom eksportowy całej monarchii Austr. węg. sk. rok założ. 1852 wysła na żądanie wielki cennik z 1000 ilustracjami zegarów, wyrobów jubilerskich, towarów z chińskiego srebra, instrumentów muzycznych i optycznych, darmo i oplatnie.
F. Pamm, Krakau, ul. Zielona 3.

Ładność młodzieńczą

daje delikatna, czysta twarz, różowy, młodzieńczy wygląd, biała, aksamiotowa skóra i ośniewajaco piękna płeć.

To wszystko wytwarza **mydło z mleka liliowego**

z konikiem na lasce **Bergmann'a & Co. Radebeul** ze znakiem ochronnym: „konik na lasce” szt. 50 fen. w aptece miejskiej, apt. Ces. Wilhelma, O. Kiehler, E. Schulz, drog., Emil Heller, Emil Misera, D. Czwiklitzer w Katowicach, Wład. Długiewicz w Załężu, J. Chmielewski w Rozdzeniu.

Nowe pierze

darte i niedarte, także **gotowe pierzyny** po każdej cenie mam zawsze na składzie. — **Odplata dozwolona.**

Maks Neumann
Katowice, ul. Grundmanna 30 II piętro.

Kosy

w znanych, dobrych gatunkach pod gwarancją za każdą sztukę poleca

Emanuel Kozak
Mikołów
skład żelaza i materiałów budowlanych.

Ziemian 2, 11, 20, 30, 40, 50, 60, 70, 80, 90, 100, 110, 120, 130, 140, 150, 160, 170, 180, 190, 200, 210, 220, 230, 240, 250, 260, 270, 280, 290, 300, 310, 320, 330, 340, 350, 360, 370, 380, 390, 400, 410, 420, 430, 440, 450, 460, 470, 480, 490, 500, 510, 520, 530, 540, 550, 560, 570, 580, 590, 600, 610, 620, 630, 640, 650, 660, 670, 680, 690, 700, 710, 720, 730, 740, 750, 760, 770, 780, 790, 800, 810, 820, 830, 840, 850, 860, 870, 880, 890, 900, 910, 920, 930, 940, 950, 960, 970, 980, 990, 1000

185000
Hauptgewinn 1. w. r.

30000
20000
10000

Losy à Mk. 1.— 11 Stück Mk. 10.—
Posto-Loson 30 Pfg. empfiehlt
General-Debit
Ferd. Schäfer
Düsseldorf
W Katowicach do nabycia u Br. Coppermann i Eug. Goldstein.



Jakób: No, jak się masz?
Paweł: A dzień dobry!

Jakób: Człowieku, słuchaj, co tak lecisz, jak gdyby dom się palił lub zapadał, co się stało?

Paweł: Czasu dziś nie mam, gdyż muszę wielkie zakupna załatwić!

Jakób: No, a co ty takiego będziesz kupował?

Paweł: Hm, całe ubranie świąteczne, kapelusz, bieliznę, no i cały ubiór do roboty.

Jakób: I gdzie to masz zamiar wszystko to zakupić?

Paweł: Co, jeszcze nie słyszałeś o nowym interesie konfekcyjnym w Królewskiej Hucie?

Taki tani i rzetelny interes, który tylko dobre towary ma na składzie, nie często się spotka, a przytem też jeszcze jest właścicielem chrześcianem.

Jakób: No i jakże się to nazywa ta firma, o której z tak wielkiem uszanowaniem mówisz; powiedz mi, abym też w razie potrzeby tam się mógł udać.

Paweł: A więc zapamiętaj sobie dobrze: **Karol Kowalczyk**, Królewska Huta, ulica Następcy tronu 27 naprzeciwko kościoła św. Barbary, chrześciański interes konfekcyjny, kapeluszy, czapek, bielizny i garderoby dla robotników.

Jakób: Dobrze, warto sobie pamiętać.

Paweł: Ale teraz muszę spieszyć, więc do widzenia!

Jakób: Do widzenia!

Instrumenta

muzyczne dla orkiestry, harmoniki, skrzypce, szela, basy i t. d.

jako też wszystkie do instrumentów należące przedmioty dostarcza i ma na składzie

Paweł Grundmann
z Warszawy
Katowice, ul. Grundmanna 17.

Przy tej sposobności zwracam uwagę na mój od 1-go kwietnia rb. założony Instytut muzyki, w którym się przy małej zapłacie na wszelkich instrumentach lekcyi udziela.

Wielki skład strun. Reparatywnie tanio.

Zdrowie jest największym skarbem.

Ażebym uniknąć chorób, jak reumatyzm, brak apetytu, zaziębienie, kaszel, chrypka, astma i t. d. zależy wszystko na **URYNIE**, którą ja bezpłatnie badam i chętnie porady darmo udzielam.

Dla rolników polecam wszelkie leki potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, krów, świń itd. bo mam własne laboratorium.

Zwracam uwagę na pisma dziękczynne, które już dawniej otrzymałem.

Staraniem mojem będzie zawsze i w każdej chwili uprzejmie i rzetelnie Szanowną Publiczność obsłużyć. Proszę przeto między sąsiadami opowiadać o mnie.

O łaskawe poparcie prosi **Bernard Pitsch**, drogerya, **RACIBÓRZ**, Wielkie Przedmieście 24.

Księgarnia „Górnoślązaka“

poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prostej i najłatwiejszej nauki **języków obcych bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i z kluczem pod tytułem:

Samouczek

Polsko-Niemiecki, kurs wstępny (Elementarz) po 30, 60 fen. i 1,00 mk. — kurs I-szy 2,00 mk., kurs II-gi 4 m.

Polsko-Francuski, kurs I-szy 3,00 mk., kurs II-gi 8 m.

Gramatyka Polsko-Francuska, 3,00 mk.

Polsko-Angielski, kurs I-szy 2,00 mk. — kurs II-go 3,00 mk.

Polsko-Ruski, kurs I-szy 3,50 mk. kurs II-gi 4,50 mk.

Amerykański przewodnik rozmówkami angielskimi 1,25 mk.

Baczność!

Jedynie czysto polskie dwa interesy

drogeryjne i kolonialne

Jana Bodeła

główny skład:

w **Siemianowicach**

ul. Bytomska,

filia:

drogerya św. Barbary

w **Laurahucie**

ulica **Richtera**

poleca wprowadzić nie za darmo, lecz **po bardzo niskich cenach** przy odbiorze innych towarów za gotówkę

cukier twardy funt 23 fen.

cukier (faryna) funt 22 fen.

kawy bardzo dobre funt 30, 100, 120 fen. i t. d.

śliwki dobre funt 20 fen.

jablka (płonki) funt 40 fen.

Presówka, długa, jasna i ciemna po 95 fen. za funt, jak również

wszystkie towary

drogeryjne

jako to: **farby, pokost, pedzle i t. d.**

Wina

stołowe i dla chorych w różnych gatunkach

i **bardzo dobre cygara.**

Jan Bodeł.

Popierajcie swoich!

Młodzieniec

z wyższym wykształceniem (do prymy), był nauczycielem, obeznany z buchalteryą i korespondencyą, poszukuje od 1. 7. 05 lub później posady jako buchalter w jakim interesie lub banku na Śląsku. — Łaskawe oferty przyjmuje

St. Dabiński
Gostyń (Ks. Poznańskie).

Szukam posady

wolontaryusza

w **drogeryi**

będąc już od 5 lat pomocnikiem handlowym z branży kolonialnej. Lat mam 23. Łaskawe zgłosz. z warunkami upraszam do kancortu ogłoszeń **Reclame**, Poznań Rycerska 38 pod lit. **I. H. 23.**

Oberża

w **Skalmierzycach** przy granicy rosyjskiej jest z powodu choroby właściciela do sprzedania.

F. Anczykowski, Ostrów
(Ostrowo Posen).

Sklep

dla rzeźnika w dobrem położeniu jest do wynajęcia.

Ignacy Mamlas
w **Załężu.**

W której miejscowości jest od zaraz lub od 1 paźdz.

piekarnia

do wynajęcia. Wiadomości prosimy nadesłać pod znakiem „Piekarnia“ do ekspedycy „Górnoślązaka“.

Poszukuję **dwóch pomocników malarskich**

do malowania okien i drzwi.
Franciszek Lipp
Katowice, Prinz Heinrichstr.

Tylko
póki zapas.

Tanio!

H. Bobrek'a dom towarowy
Katowice ul. Poprzeczna 10

Tanio!

Tylko
póki zapas.

Zapaski dla pań modry druk	wartość 98 teraz 78 fen.
Zapaski dla pań modry druk extra prima	wart. 125 teraz 98 f.
Fartuchy do ozdoby kolorowe	wartość 58 teraz 38 fen.
Fartuchy dziecięce białe batyst.	wartość 98 teraz 58 fen.
Pończochy dla pań czarne	wartość 28 teraz 19 fen.
Koszule męskie białe dobry gat.	wart. 1.45 teraz 1.10 mk.
Materye na suknie, wzor., wielki wybór	wart. 98 teraz m 65 f.
Muślin do wyszukania	teraz metr 44 fen.
Róże do kapeluszy ładne świeże kolory	szafka 2 fen.

Wyjątkowa oferta!
Tylko ten tydzień
ważna.

Porcelanowe filiżanki z złot. brzeg.	para teraz 19 fen.
Porcelanowe garnuszki do kawy	para teraz 18 fen.
Porcelan. kubeczki do jajek (Eierbecher)	szafka 2 fen.
Porcelanowy Nippes	wartość do 75 fen. teraz 42 fen.
Etażerki na korzenie z 6-ma kolor. beczułkami	teraz 1.28 mk.
Lampy kuchenne z brenerem 8"	dawniej 68 teraz 48 fen.
Staubwedel	dawniej 48 teraz 28 fen.
Maszynki do gotowania na spryrytusie z 7 rurkami	teraz 24 f.
Pilki kolorowe	dawniej 68 teraz 47 fen.

H. Bobrek'a dom towarowy.

H. Bobrek'a dom towarowy.

Paweł Kallabis, mistrz stolarski.

Katowice—Zawodzie.

poleca swój

wielki skład mebli, luster, desek do firanek, sprzętów wyścielanych wszelkiego rodzaju,

oraz wózków dla dzieci do wyboru. * Skład trumien i wszelkich artykułów pogrzebowych. Stolarnia i tapicernia w domu.

Szanownej Publiczności **Mikołowa** i okolicy pozwalam sobie moją

odlewnię żelaza i fabrykę maszyn

najprzejmiej polecić. — **Reparacje goppli, młocarń i pojedynczych części maszyn rolniczych.** — Dostawa odlewu do budowli i handlu, iak słupy, blachy do pieców kuchennych, tregrow i wszelkich armatur.

Dobra robota. Punktualna wysyłka. Tanie ceny.

Walenty Kascha, odlewnia żelaza, Mikołów G. S., przy dworcu.

Do nowych budynków poleca
wszelkie materyały budowlane
jak tregry, cement, gips, trzcine, gwoździe, piece żelazne, okucia do okien i drzwi i t. d.
Najtańsze ceny.
S. Wrzeszński dawniej Jgell
ul. Grundmańska Katowice ul. Grundmańska.

Czeladnik piekarski
potrzebny natychmiast
Mateusz Kowalski
Botrop, Rynek II nr. 43.

Introligatornia

zaprowadzona, pewny chleb, jest w większym mieście górnośląskim z powodu choroby zaraz do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja »Górnoślazaka« pod lit. **Introligatornia.**

Bank ludowy w Rybniku

ul. św. Jana (Johannesstr.) 110 przy kościele
otwarty codzień od 8—12 i od 2—4 wyjąwszy niedziele i święta, udziela

pożyczek na weksle

i płaci od złożonych w nim pieniędzy 3% za tygodniowym wypowiedzeniem, 3 1/2% za ćwierrocznym wypowiedzeniem, 4% za półrocznym wypowiedzeniem.

Od 1—3-go włącznie oblicza się procent za cały miesiąc, od 4—16 włącznie jeszcze za pół miesiąca.

Tylko raz w roku!

Wielka

Tylko raz w roku!

sezonowa wyprzedaż uprzątająca!

Oddział materyi do prania.

Zapas materyi do prania	dawniej metr 36 fen., teraz 18 fen.
Zapas materyi do prania	dawniej metr 46 fen., teraz 27 fen.
Zapas satynu	dawniej metr 52 fen., teraz 38 fen.
Zapas imit. muślinu	dawniej metr 60 fen., teraz 36 fen.
Zapas batystów	dawniej metr 65 fen., teraz 38 fen.

Zdumiewająco tanio!
Zapas czysto wełnianego muślinu
dawniej metr 1,55 mk., teraz tylko 82 fen.

Oddział materyi na suknie.

Zapas materyi na suknie	dawn. metr 75 fen., teraz 46 fen.
Zapas materyi na suknie	dawn. metr 1,40 m., teraz 85 fen.
Zapas materyi na suknie	dawn. metr 4,25 m., teraz 1,80 m.
Zapas materyi na suknie	dawn. metr 2,95 m., teraz 1,45 m.
Zapas materyi na suknie	dawn. metr 95 fen., teraz 58 fen.

Artykuły dla panów.

Kołnierzyki dla panów	szafka 14 fen.
Mankiety dla panów	szafka 28 fen.
Krawaty dla panów kolorowe	szafka 7 fen.
Krawaty dla panów białe	szafka 4 fen.
Krawaty kolorowe	szafka 25 fen.
Skarpetki dla panów	para 8 fen.

Zapas linoleum 67 cm szerokie metr 68 fen.

Zapas ręczników
szt. 10 fen.

Zap. ręczników w paski
szt. 28 fen. i t. d.

Bajecznie tanio!

Obrusy
Deki na łóżka
Kołdry stepowane
Firanki
Materye na chodniki
Bluzki damskie
Zapaski
Koszule
Halki
Parasole
Rękawiczki
Pończochy

Bajecznie tanio!

Zapas koszul męskich
„Maco“ szt. 92 fen.
Zapas gaci męskich
„Maco“ szt. 90 fen.

Konfekcja damska.

Żakiety damskie	dawn. do 25 mk., teraz 6,20 mk.
Kołnierze damskie Serya I.	dawn. do 12 mk., teraz 3,75 mk.
Kołnierze damskie Serya II.	dawn. do 20 mk., teraz 8,50 mk.
Kołnierze damskie Serya III.	dawn. do 28 mk., teraz 12,75 mk.

Oddział materyi jedwabnych.

Zapas jedwabiu na suknie	dawn. metr 3,80 mk., teraz 2,25 mk.
Zapas jedwabiu na suknie	dawn. metr 2,65 mk., teraz 1,85 mk.
Zapas jedwabiu do prania	dawn. metr 65 fen., teraz 19 fen.

Towary bawełniane.

Sukno na koszule	metr 18 fen.
Sukno domowe	metr 26 fen.
Linon Dowlas	metr 26 fen.
Lousianna	metr 28 fen.
Dowlas 125 cm. szeroki	metr 42 fen.
Materye na zasłony 130 cm. szerokie	metr 82 fen.
Schneidezeug kolorowe	metr 82 fen.

Zapas wsypów gładkich i w paski
metr tylko 33 fen.

Zapas poszwów	metr 25 fen.
Zapas płótna na fartuchy	metr 32 fen.
Zapas barchanu na koszule	metr 23 fen.
Zapas płótna na koszule	metr 28 fen.
Zapas „Oxford“ na koszule	metr 28 fen.

Dom płótna w Królewskiej Hucie

tylko przy ul. Następcy tronu 13

Tylko krótki czas!

właściciel Max Heilborn.

Tylko krótki czas!

Proszę dokładnie na firmę zważać!